

ELŻBIETA WESOŁOWSKA

Instytut Filologii Klasycznej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DWIE LUB TRZY KASANDRY I CO O NICH WIEM. KILKA UWAG

Słowa kluczowe: Homer, Ajschylos, Eurypides, Seneka, wieszczanie, wykluczenie, niedowierzanie, motyw zemsty

Keywords: Homer, Aeschylus, Euripides, Seneca, foretelling, isolation, disbelief, motif of revenge

To ja, Kasandra,
A to jest moje miasto pod popiołem.
[...]

Wyszło na moje,
Tylko że z tego nie wynika nic.
Wisława Szymborska, *Monolog dla Kassandry*

Kasandra to postać fascynująca i tajemnicza zarówno w micie antycznym, jak i literaturze. Można chyba ją nazwać umownie – plastyczną¹. Ma bowiem biografię, ale jest osobą, nawet jak na wymagania mityczne, mało konkretną i jest nieporównywalna z żadną inną heroiną. To najmłodsza z córek Priama, której przyszło żyć z powszechną niewiarą jako swoją najbliższą towarzyszką². Odrzuciła awanse boga Apollina, przyjmując jednak od niego najpierw dar wieszczania. Mamy więc złamanie obietnicy, co jest bliskie kłamstwu, a może bardziej oszustwu³. Czy obietnica

¹ Tak pisze o bohaterach mitu E. Gorlewska, „Apollo i Dionizos jako figury etyczne w myśli Fryderyka Nietzschego”, *Próby* 2, 2014: 40, jako żyjących poza czasem i przestrzenią i stanowiących dlatego obiekt łatwych transformacji i interpretacji. Pewnie dlatego Kasandra znalazła się w wielu traktatach współczesnych z dziedziny psychologii, psychoanalizy, socjologii i medycyny, np. u Bachelarda, Klein, Schapira, Bolen, Lanton i in. Trzeba jednak pamiętać, że to nie zawsze jest „ta” Kasandra, jak choćby tytułowa postać w pracy R. Di Lorenzo, *Cassandra non era un'idiota* (Milano: Springer Verlag, 2011), służąca raczej jako ozdobna metafora dla rozważań nad możliwościami współczesnej nauki (głównie fizyki) modelowania przyszłości.

² Cf. L. L. Schapira, *The Cassandra Complex: Living with Disbelief. A Modern Perspective on Hysteria* (Toronto: Inner City Books, 1988).

³ Na temat nieszczerych obietnic zob. J. Searle, *Czynności mowy*, trans. B. Chwedeńczuk (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987), 83-84. Czy Kasandra rzeczywiście obiecała oddać się bogu

Kasandry była nieszczerą, trudno to sprawdzić, a cóż dopiero udowodnić. Ten aspekt jej niebezpiecznej gry z zakochanym Febem jest dla nas rzeczywiście trudny do rozwikłania, właściwie niemożliwy⁴. W swej psychoanalitycznej książce Schapira próbuje – bardzo zresztą interesująco – uzasadnić ten dziwny i skuteczny opór Kasandry wobec boskiego zalotnika⁵. A przecież, jak wiadomo, Apollo, miłośnik poezji i gry na lirze, potrafił uciec się do gwałtu na wybrance chwilowej żądy⁶. Nie zrobił tego wobec Kasandry. Zemścił się jednak na niej, dodając do daru widzenia przyszłości przekleństwo powszechnej ludzkiej niewiary w jej słowa. Paradoksalnie jednak wróżby Kasandry znajdują ostrożny posłuch u argejskich starców – *Agamemnon* (1240 nn.). Sytuacja jest nadal trudna, ponieważ tylko sens słów wieszczki odnoszący się do przeszłości jest jasny dla przestraszonego chóru. Warto tu wspomnieć, że była druga wersja tego szczególnego daru dla młodziutkiej królowy, ale mniej popularna, pewnie dlatego, że mniej nośna fabularnie⁷.

Nas w niniejszym artykule będzie także interesowało wyobcowanie Kasandry ze swego otoczenia w Troi, a także w nowym miejscu, tj. w Argos⁸. Jak reaguje dziewczyna na drastyczną zmianę swego statusu: z córki królewskiej na brankę wojenną i na nowe miejsce pobytu? Jaki to ma wpływ na jej wieszcze możliwości? Czy potrafi nawiązać kontakt z nowym otoczeniem? Oto zagadnienia, na których się skupimy. Przede wszystkim jednak trzeba pamiętać o tym, że Kasandra

w zamian za dar wieszczki? Gdyby istotnie tak było, to historia ta miałaby paradoksalny charakter, jeśli przypomnimy sobie wieszczę zdolności delfickiego boga, który przecież mógł chociażby odwrócić kolejność tych zdarzeń!

⁴ W mitycznych opowieściach widzimy najpiękniejszego boga Apollona często odtrącanego przez dziewczęta. Dafne, Koronis i Kasandra to trzy znamienne przykłady. Nie miał więc biedak szczęścia w miłości. Oceniając go po ludzku, można powiedzieć, że był zbyt natarczywy, działał siłą i przymusem. M. Klein nazywa go w przypadku Kasandry „overlord and persecutor”: *Envy and Gratitude, and Other Works 1946–1963* (New York: Delacorte, 1975), 295. Jakże tu zgodzić się z Nietzschem, że ten bóg był uosobieniem estetycznej harmonii, daleki od cielesności i brutalności. Vide e.g. C. Cox, *Nietzsche, Dionysus, and the Ontology of Music*, w: *A Companion to Nietzsche*, ed. K. A. Pearson (Malden MA, Oxford, Carlton: Blackwell Publishing, 2006), 498 n.

⁵ Autorka objaśnia odmowę dziewczyny jej historyczną ambiwalencją, chęcią zachowania dziewictwa, aby dalej służyć bogu jako jego medium oraz lękiem przed porzuceniem (Schapira, op. cit., 11 n.). E. R. Dodds w swej monografii sceptycznie traktuje mediumiczność dziewczyny, przyznaje jednak, że w passusie 1269 nn. u Ajschylosa królowa sprawia wrażenie jedynie pośrednika czynów i woli boga. Vide E. R. Dodds, *The Greeks and Irrational* (Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press, 1951), 88.

⁶ Np. gwałt na Kreuzie nazwany przez Calasso „gorzkimi godami” zaowocował narodzinami Iona, którego pogmatwane losy obrał sobie Eurypides za osnowę swej tragedii pod tymże tytułem. Vide R. Calasso, *Zaślubiny Kadmosa z Harmonią*, trans. S. Kasprzyśiak, wstęp J. Brodski (Kraków: Znak, 1995), 164.

⁷ Znano bowiem opowieść, jak to maleńkich Kasandrę i Helenosa zostawiono na noc w świątyni Apollona, gdzie święte węże wylizyły im oczy i uszy i odtąd królewskie bliźnięta umiały przewidywać przyszłość. Historia ta jednak nie tłumaczy zasadniczej różnicy w odbiorze przepowiedania obojga.

⁸ Czy też w Mykenach, bo np. Seneka nie jest zdecydowany, w którym z dwóch miast chciałby osadzić akcję swej tragedii.

zjawia się w Argos ze swoją biografją, poczuciem swej wyjątkowości, ze swoją: „autobiographical memory”⁹. Wie, kim jest i jaka jest jej szczególna rola oraz posłannictwo, którego może nie osłabił brak wiary ze strony słuchaczy. Niewątpliwie była jedyna w swoim rodzaju. To bowiem jedna z niewielu takich, kobietawieszczka, oprócz Pytii oraz Manto i kilku innych¹⁰. Manto jednak była silnie podległa swemu ojcu Tejrezjaszowi i nie wykazywała w tragediach specjalnej samodzielności, z kolei Pytia tak silnie ulegała swemu bogu, że stanowiła jedynie jego żywy i słyszalny głos. Zauważmy też, że zarówno Pytia, jak i Kasandra są wieszczkami innego rodzaju niż Tejrezjasz¹¹, Manto, Kalchas¹² czy Mopsos. Mało też wiemy o bliźniaczym bracie Kassandry, Hellenosie, a jeśli już, to raczej o jego barwnym życiu osobistym, niż o jego profesji wieszczki¹³. Pytia i Kasandra są też szczególne, ponieważ przepowiadają przyszłość pod wpływem bezpośredniego kontaktu z bóstwem. Na ogół bierze się to z działania obu wieszczek w orbicie wpływu Apollona¹⁴. Wtedy widzą prawdę na zasadzie objawienia, które zsyła na nich stan podobny do szaleństwa, co właściwie uniemożliwia racjonalny z nimi kontakt¹⁵. Apollo tak właśnie działał, wieszcząc zawsze, jak pisze Oświecimski, osobiście¹⁶. Warto tu dodać, że starożytni za Platoniem Sokratesem wyróżniali cztery kategorie szalu, zsyłanego przez różnorodnych bogów: Apollona, Dionizosa, Afrodytę

⁹ Pamięć wieszczki jest bardzo wybiórcza, co nie jest dziwne, lecz właśnie zgodne ze szczególnymi cechami pamięci autobiograficznej. Vide K. Nelson, „The Emergence of Autobiographical Memory. A Social Cultural Developmental Theory”, *Psychological Review* 2004, 111, no. 2: 486-511.

¹⁰ W tradycji mówi się też o Teoklimene i kilku innych. Vide M. A. Flower, *The Seer in Ancient Greece* (Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press, 2008), passim.

¹¹ Może właśnie z tej przyczyny w solidnym artykule poświęconym funkcjonowaniu mitu o Tejrezjaszu i tegoż mitu transformacjach, nie ma nawet wzmianki o Kasandrze. Vide E. J. Buis, „La ceguera de los justos. Trásgresión, condena y compensación en la *mythopoesis* tiresiana”, *Goettinger Forum fuer Altertumswissenschaft*, 6, 2003: 156-196.

¹² Jego postać pojawia się w scholiach do Ajschylosa; w ten sposób mamy tę trójkę (Kalchas, Kasandra i Orestes) w coraz silniejszych związkach z samym Apollonem, cf. D. H. Roberts, *Apollo and His Oracle in the Oresteia* (Goettingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 1984), 64 n. Warto tu wspomnieć, że w pewnym „zawodowym” pojedynku Kalchasa i Mopsosa, ten pierwszy został pokonany i odebrał sobie życie.

¹³ Zob. przyp. 7. Hellenos był ulubieńcem Apollona. Jego wieszczce możliwości są jeszcze bardziej niejasne niż siostry. Ponoć razem z nią przestrzegał przed uprowadzeniem Heleny ze Sparty. Przekazywano jednak, że jego wróżby były przyjmowane z wiarą, co prowadzi do sprzeczności. Po śmierci Parysa rywalizował z Dejfbodem o rękę Heleny, ale Priam wybrał młodszego syna. Obrażony, uciekł z miasta i miał nawet posunąć się do zdrady Troi.

¹⁴ Niektórzy badacze są skłonni w cierpieniach wieszczących kobiet widzieć symptomy fizycznego gwałtu zadawanego im przez bóstwo.

¹⁵ Do Pytii przychodzili ludzie pełni wiary w jej prorocтва i wiedzący, czego mogą się po niej i od niej spodziewać. Kasandra natomiast narzucała im się sama ze swymi rewelacjami. Stąd też pewnie mógł się wytwarzać ów szczególny dystans, jeszcze pogłębiony tak silnie ekspresyjnym i sensualnym zachowaniem się wieszczki.

¹⁶ S. Oświecimski, *Zeus daje tylko znak, Apollo wieszczy osobiście. Starożytne wróżbiarstwo greckie* (Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź: Ossolineum, 1989).

z Erosem oraz Muzy¹⁷. Musi jednak budzić zdziwienie określenie Kasandry w *Trojankach* Eurypidesa jako Menady, tj. podległej szałowi dionizyjskiemu!

Są dwie Kasandry w literaturze jako dwie koncepcje jej statusu w aspekcie chronologicznym. Jest to bowiem najpierw królewska córka w Troi, od pewnego momentu lekko „stuknięta” i wciąż zakłócająca w miarę spokojne bytowanie mieszkańców miasta, które jest jakoś zawsze możliwe, mimo wojny czy innego nieszczęścia¹⁸. Nie ma jednak sensu pytanie, kogo szczególnie irytuje Kasandra: wojowników czy cywilów. Ona sama u Ajschylosa, stojąc przed pałacem Atrydy Agamemnona, zrzuca i niszczy swe wieszce akcesoria oraz gorzko wyznaje (1271-1274), że zawsze była pośmiewiskiem swoich i obcych:

καν τοῖσδε κόσμοις καταγελομένην μέγα
φίλων ὑπ' ἐχθρῶν οὐ διχορρόπως, μάτην
καλουμένη δὲ φοιτᾶς ἀγύρτρια
πτωχὸς τάλαινα λιμοθῆης ἠνεσχόμην¹⁹.

Ta chronologicznie druga Kasandra to branka w Mykenach, zaprawiona już w swym odczuciu osamotnienia i niezrozumienia. Mamy więc w ten sposób tak naprawdę kolejne Kasandry: epicką u Homera, tragediową u Ajschylosa i Seneki. Mamy jeszcze jedną w II ks. *Eneidy*, kiedy przestrzega przed drewnianym koniem pozostawionym pod murami Troi. W atmosferze powszechnego entuzjazmu po rzekomym odejściu wojsk greckich spod miasta, jej ponury głos tym bardziej jest odbierany jako poważny dysonans (*Eneida* II 246 n.):

tunc etiam fatis aperit Cassandra futuris
ora dei iussu non umquam credita Teucris²⁰.

Mimo że Kasandra w eposie Wergiliusza nie gra istotnej roli, to jednak w tym utworze (II 403 nn.) ukazana jest jedyna, i dlatego tak ważna, próba ratowania Kasandry z rąk Greków. Opowiada Eneasz, jak nagle on i jego towarzysze dostrzegli ciągniętą wieszczkę Kasandrę z rozwianymi włosami (*passis crinibus*)

¹⁷ Platon, *Fajdros*, 265B. Z kolei Herodot (3.33) pisał o szaleństwie zsyłanym przez bogów oraz takim, które jest skutkiem choroby ciała. Vide Dodds, op. cit., 82.

¹⁸ Prawie nic nie wiemy o tym życiu postaci drugiego planu u Homera. Trochę tylko takiej wiedzy czerpiemy z obrazków zachowania się i rozmów kobiet i starców, bo oni nie uczestniczą w bitwie i muszą jakoś żyć, choć ich egzystencja jest naznaczona obecnością wojny tuż obok, za murami. Można by chyba powiedzieć, że są tam dwa rodzaje granic. Jedna to mury obleżonego miasta, otaczające, a więc łączące wszystkich mieszkańców Troi. Druga to pole bitwy, gdzie wstęp mają tylko wojownicy.

¹⁹ Przekład S. Srebrnego, in: Ajschylos, Sofokles, Eurypides, *Antologia tragedii greckiej*, trans. S. Srebrny, K. Morawski, J. Łanowski, ed. S. Stabryła (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1975, 125): „jak to w tych mnie ozdobach śmiech ludzki smagał / jak mnie jednako szyderstwem ścigali / wszyscy wróg czy przyjaciel! Sypały się na mnie / wyzwisła: szalenica, wróżka, co się po wsi / włóczy i żebrze grosza, nędzarka, ladaco!”.

²⁰ Przekład W. Markowskiej, in: Wergiliusz, *Eneida* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1970, 43): „Tylko Kassandra usty roztwartymi wieści przyszłe losy, lecz z woli boga nie dają jej wiary Teukrowie”.

i bezsilnie wznoszącą oczy ku niebu (ad caelum tendens ardentia lumina frustra)²¹. Udało im się na chwilę wyrwać brankę z rąk Greków, korzystając z zamieszania i ciemności. Potem jednak znów rozgorzała walka i Kasandra ginie nam z oczu. Do tego stopnia, że nikt, nawet narrator, nie zauważa jej nagłej nieobecności. To pierwszy stopień zniknięcia, jeśli porównamy ze zniknięciem Kreuzy za chwilę w tej samej księdze...

W *Odysei* XI 435 nn. w podziemiach Agamemnon opowiada Odysowi, jak naprawdę zginęła Kasandra:

οἰκτροτάτην δ' ἦκουσα ὅσα Πριάμοιο θυγατρός,
Κασσάνδρηγ, τὴν κτεῖνε Κλυταμένηστρη δολόμητις
ἀμφ' ἔμοι, ἀτὰρ ἐγὼ ποτὶ γαίῃ χειρὰς αἰείρων
βᾶλλον ἀποθνήσκων περὶ φασγάνῳ²².

Jakaż to wątpa jej obrona, gdy konający chce pomóc osobie konającej obok... Pewnie też nie są aż takie ważne nieścisłości w szczegółach śmierci wieszczki, która w tej relacji ginie uduszona przez królową.

Oba epizody są przynależne do dwóch sytuacji zagrożenia dla Kasandry. W pierwszym nieudana próba pomocy ze strony Eneasza nie spowodowała jej śmierci. To nie był bowiem jeszcze ten czas. Kasandra znika nam sprzed oczu w świecie przedstawionym, lecz nie tak jak Kreuzy, która jest już za chwilę jedynie marą zmarłej żony Eneasza. Czy być może, że Eneasza zmyśla swoją bohaterską próbę obrony córki królewskiej? Że konfabuluje, żeby poprawić swój wizerunek, bo przecież w sensie narracyjnym za chwilę stanie się współwinnym śmierci własnej żony? Tak, to możliwe, bo to on jest dysponentem tej narracji podanej Dydonie. Kartagińska królowa może jedynie wierzyć jego słowom, na wątpliwości nie ma miejsca, gdy miłość-Amor jest tak blisko jej serca²³.

Jeśli przyjmiemy za nowszymi ustaleniami, że rola chóru w klasycznych ateńskich tragediach to przede wszystkim ukazanie cierpień tych wykluczonych i uciśnionych²⁴, to należałoby się spodziewać silnych więzi pomiędzy trojańską królową oraz innymi brankami trojańskimi. U Ajschylosa Kasandra jest na scenie tylko z Agamemnonem – bez swych towarzyszek. Otacza ją chór miejscowych starców, co niewątpliwie powinno wpłynąć na jej poczucie osamotnienia. A jednak jest

²¹ Być może jest to znany epizod, kiedy Ajas Lokryjski porwał ją razem z posągiem Ateny, którego się uchwyciła, i wywłókł ze świątyni bogini.

²² Przekład L. Siemieńskiego, in: Homer, *Odyseja*, trans. L. Siemieński, wstęp Z. Abramowiczówna, ed. J. Łanowski (Wrocław: Ossolineum, 2003), 242: „Wtenczas srodze mnie przeszył jęk córki Pryjama, Kassandry; Klytajmestra dławiała ją sama / Przy mnie, już konającym. Jam wniósł ręce obie / I za miecz schwycił, ona wydarła, i sobie / Precz posła”.

²³ Warto tu przypomnieć, że Dydona trzyma na kolanach synka Eneasza, który dosłownie przed chwilą zamienił swą tożsamość z bogiem miłości Amorem.

²⁴ C. Dué, *The Captive Woman's Lament in Greek Tragedy* (Austin: University of Texas Press, 2006), 22 nn. Tamże omówienie dyskusji na temat roli chóru.

inaczej, bo właśnie starcom Kasandra odkrywa swoją przeszłość i oni przyjmują jej słowa ze współczuciem, także kiedy przepowiada swoją rychłą śmierć, ale wtedy już jej nie rozumieją.

Natomiast w *Trojankach* Eurypidesa mamy inne relacje międzysobowe. Za chwilę wszystkie branki odpłyną do różnych domów i swych nowych panów. Kasandra w szale wieszczy zagładę Greków, którą im przyniesie. Robi to w szczególny sposób, bo śpiewa niejako pieśń weselną, z którą chór dziewic prowadzi pannę młodą do domu pana młodego. Ani Hekabe, ani chór już zniewolonych kobiet nie rozumie jej jednak. Chór jedynie prosi matkę, aby ją powstrzymała, bo w szale narobi sobie kłopotów. Hekabe odbiera więc żagiew córce. Dziewczyna przytomnieje i nagle całkiem trzeźwo mówi do matki raz jeszcze o swej zemście na Agamemnonie i jego rodzic: „Najgorszych wrogów i moich, i twoich / Ja przez te śluby pograżę i zniszczę”. Bez skutku; Hekabe nie reaguje: ona, która również ma przeczucia! Na wpół wierzy jej tylko posłaniec, ale raczej w tym sensie, że rzucona klątwa może się spełnić²⁵.

U Seneki Kasandra pojawia się w otoczeniu branek trojańskich, jest więc razem ze swoimi rodaczkami, co nie znaczy, że są one solidarne w swym cierpieniu. Królowna mówi bowiem, że nie chce z nimi dzielić bólu. Zostanie przy swoim cierpieniu, które jest nieporównywalne (w. 661 n.):

Mój ból nie chce lamentu waszego do wtóru.
Sama sobie dam radę z własnym mym cierpieniem²⁶.

Warto tu na marginesie wspomnieć, że to Klitajmestra zapowiada zbliżanie się wieszczki (w. 586 nn.):

Lecz oto zbliża się smutna gromada
trojańskich kobiet z włosami w nieładzie²⁷.
Wiedzie je dumnym krokiem Feba wieszczka
i wstrząsa w szale laurową gałązką²⁸.

Dostrzega więc i wartościuje jej obecność sceniczną, co stanowi kontrast wobec ignorowania obecności Kasandry przez nią u Ajschylosa.

U Ajschylosa z kolei to widz pierwszy spostrzega Agamemnona na wozie wraz z Kasandrą. Klitajmestra nie reaguje na jej widok, mimo że mąż prosi o jej życzliwe przyjęcie w swoim domu. Ignoruje ją do czasu wejścia męża w domu.

²⁵ Jest to bowiem jeden z przejawów sprawczej funkcji języka w wierzeniu ludowym. Vide A. Engelking, *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa* (Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, 2000), *passim*.

²⁶ Kasandra podkreśla szczególność swego statusu jako boskiej wieszczki. Ten i wszystkie następne przekłady *Agamemnona* Seneki są mojego autorstwa.

²⁷ To znak antycznej kobiecej żaloby obok rozdartych szat i podrapanych policzków.

²⁸ Laur ma tutaj związek z Apollonem, którego Kasandra jest wieszczką albo medium. O Kasandrze w tej roli vide Cicero, *De divinatione* 1.67: Deus inclusus corpore humano iam, non Cassandra, loquitur.

Wtedy wychodzi po nią, lecz teraz jest 5 minut dla Kasandry, która z kolei nie reaguje na słowa królowej. Ich porozumienie jest niemożliwe. Ten szczególny agon obu postaci kobiecych ma kilka poziomów²⁹. Przede wszystkim dla żony Agamemnona nie jest jasne, czy barbarzynka z dalekiej Troi ją w ogóle rozumie. Zdaniem Goldhilla o bezradności Klitajmestry w próbie nawiązaniu kontaktu świadczy końcowa prośba choćby o znak ręką³⁰. Można by się zastanawiać, czy królowa sądzi, że branka jest niema? Wieszcza nie może być niema, to absurd. W tym rozumowaniu jest ukryta aporia. Trudno się zresztą dziwić błędnemu rozumowaniu, bo to przecież Klitajmestra uosabia szal, szal zemsty za kobiece ofiary tej wojny: Ifigenię, swoją córkę, i Helenę, swoją siostrę. Kasandra (ta Ajschylosowa) natomiast to raczej przebaczenie i ukojenie³¹. W jaki więc sposób miałyby się porozumieć, skoro jedna inaczej niż druga czyni użytek ze swych władz umysłowych. Ich relacja widziana na poziomie społecznym to z kolei zderzenie dwóch kobiet oddalonych od siebie w sensie prawnym: władczyni i niewolnica. Klitajmestra dba o to, by Kasandra nawet przez chwilę nie zapomniała o swym położeniu³². Nazywa ją jednak nieoczekiwanie łabędzią (w. 1444), co dałoby się uzasadnić co najmniej dwojako, przede wszystkim jako nawiązanie do scenicznego milczenia branki trojańskiej i jej ostatnich słów przed śmiercią³³. Może to jednak być także nieświadome (z powodu podziwu dla urody królowej?) lub ironiczne odwrócenie ról w mitycznej historii, kiedy Zeus pod postacią łabędzia uwiódł Ledę, która poczęła z tego związku piękną Helenę, siostrę przyrodnią Klitajmestry.

Królowa nie oczekuje od branki odpowiedzi, lecz wypełnienia rozkazu. I znów, jakby za sprawą siły antysymetrii pomiędzy tą trójką, Kasandra zaczyna mówić, kiedy tylko Klitajmestra wchodzi do pałacu.

A przecież Kasandra jest również z królewskiego rodu. Miała bardzo liczne rodzeństwo i miała rodziców, parę królewską. Poczucie rodzinnych związków jest u niej nadal silne. Mamy lament nad Priamem w greckim *Agamemnonie*, ale zaskakująco również nad Agamemnonem (w. 1312 n.).

²⁹ Zainteresowanych czytelników odsyłam do znakomitej analizy interakcji obu protagonistek dokonanej przez S. Goldhilla w jego książce *Language, Sexuality, Narrative; the „Oresteia”* (Cambridge, London, Melbourne, Sydney: Cambridge University Press, 1984), 36 nn.

³⁰ S. Goldhill, *Reading Greek Tragedy* (Cambridge: Cambridge University Press, 1986, 25).

³¹ Vide V. Wohl, *Intimate Commerce: Exchange, Gender, and Subjectivity in Greek Tragedy* (Austin: University of Texas Press, 1998), XVI. Można się zgodzić z taką opinią, kiedy pomyśli się o płaczu wieszczki nad Agamemnonem u Ajschylosa.

³² Cf. D. McCoskey, „I, whom she detested so bitterly: Slavery and the violent division of women in Aeschylus' *Oresteia*”, in *Women and Slaves in Greco-Roman Culture. Differential Equations*, eds. S. Murnaghan, S. R. Joshel (London, New York: Routledge, 1998), 40.

³³ Jest to najwcześniejsza antyczna wzmianka o tym, że łabędź śpiewa tylko raz, gdy czuje zbliżającą się śmierć. Vide J. P. Harris, „Cassandra's Swan Song: Aeschylus' Use of Fable in *Agamemnon*”, *Greek Roman and Byzantine Studies* 52 (2012), 540. O innych dramaturgicznych przykładach tego toposu oraz przypuszczalnym wzorcu u Ezopa, ibidem. Pojawia się jednak pytanie, w jaki sposób Klitajmestra mogła słyszeć wieszczenie branki trojańskiej. Przecież była wewnątrz domu...

U Seneki wypowiedź Kasandry jest bardzo charakterystyczna. Oto jej słowa (w. 695-701):

Moje cierpienia przerosły obawy.
Już o nic bogów w modlitwach nie błagam,
nie mają bowiem nic, czym by nam mogli
ból zadać, choćby chcieli się znów srożyć.
Los wszystkie siły już wyczerpał. Czyżby
gdzieś przetrwał kraj mój, ojciec albo siostry?
Krew mego rodu już wypłyły groby
oraz ołtarze³⁴. Co z ogromną rzeszą³⁵
siostr mych i braci?

Mówi więc o całej swej rodzinie, jednak nie wspomina matki. Można powiedzieć, że to zrozumiałe, bo królowa nie straciła matki w Troi. Hekuba poszła bowiem do niewoli u Odyseusza, jakkolwiek wersja jej losów jest dość zagmatwana. Kasandra w wersji rzymskiej traci matkę, której tak w ogóle nie nazywa! Mówi o niej bowiem za chwilę jako o Hekubie (w. 705-709):

Hekuba, tak licznych
monarchów matka, płodna w żer dla ognia,
niezwykłych zrządzeń doświadczyła losu;
przybiera postać zwierzęcą i wokół
ruin ujada wściekle³⁶, bo przeżyła
Troję i Priama, Hektora i siebie³⁷.

Może nietrudno się dziwić powściągliwości wieszczki w wyznaniu uczuć łączących ją z własną rodzicielką³⁸. Hekuba bowiem traci cechy ludzkie. Staje się czarna suką o płonących oczach, co jej przepowiedział podstępnie oślepiiony król Polymestor³⁹. Można by tu zaryzykować hipotezę, że Kasandra nie nazywa matki

³⁴ Kasandra wspomina tu zarówno braci, którzy zginęli w wojnie czy w związku z nią (jak np. Dej-fobos, Polites, Parys, Polidoros), jak i swą bohaterską siostrę Poliksę złożoną w ofierze na grobie Achillesa. O śmierci Poliksę, cf. Eurypides, *Hekabe* oraz Seneka, *Trojanki*.

³⁵ Hekuba miała bardzo dużo dzieci. Według różnych antycznych przekazów ich liczba wahała się od kilkunastu synów i córek do nawet pięćdziesięciorga dzieci (*Iliada* XXIV oraz *Eneida* II). W wojnie trojańskiej straciła je prawie wszystkie.

³⁶ Podobnie u Owidiusza, *Metamorfozy* XIII 570 n.: „Tymczasem ona, długo pamiętając o dawnych nieszczęściach, smutno wyła wśród trackich równin”. Trans. S. Stabryła.

³⁷ Tego rodzaju zaskakujące wyliczenie podkreśla wyjątkową rolę Hekuby jako matki rodu i oddaje hołd jej cierpieniom. Hekuba zamieniła się w sukę o gorejących oczach bądź w czasie podróży jako branka na statku do Grecji, bądź podczas próby ukamienowania jej przez rozwścieczonych Greków, po okrutnym oślepieniu przez nią trackiego króla Polymestora, który podstępnie zabił jej syna Polydora, swego gościa.

³⁸ Zgodnie z ustaleniami Dué, w greckiej tragedii lamentująca niezamężna kobieta oplakuje utraconego ojca, a zamężna – utraconego męża (C. Dué, op. cit., 21).

³⁹ Przepowiada też śmierć Kasandry. Potwierdza się tu więc topiczno-antyczna reguła, że ślepiec jest bliski w swych kompetencjach wieszczowi czy wróżbicie. Tak, jak to było w przypadku

swą matką, by nie stwarzać, a potem rozrywać takich więzów, które by ją przecież połączyły ze zwierzęciem, o dość niskiej ocenie wśród ludzi⁴⁰.

W Eurypidesowej, a więc późniejszej greckiej tragedii Kasandra jest niemal radosna, uspokaja zboląłą matkę. Idąc bowiem do łóża Agamemnona, wie, że niesie mu śmierć i zagładę dla całego rodu. Tym akcentem kończą się Eurypidesowe *Trojanki* i nie można tu mówić, że Kasandra niesie przebaczenie, o nie! To tak, jakby córka Priama była świadoma, że to jej obecność ostatecznie zmotywuje Klitajmestrę do zemsty na Agamemnonie⁴¹.

Senecjańska Kasandra w swym pomieszaniu czy wzburzeniu zmysłów jest bliska wiary, że jest znów w Troi (w. 794 n.):

Ag. Credis videre te Ilium?
 Cas. Et Priamum simul.
 Ag. Hic Troia non est.
 Cas. Helena ubi est, Troiam puto⁴².

Jej głównym argumentem w takiej ocenie sytuacji jest obecność Heleny-Klitajmestry. Wieszcza utożsamia ze sobą obie heroiny, nie tylko ze względu na ich tak bliskie pokrewieństwo, ale chyba przede wszystkim ze strachu przed złym losem, któremu obie patronują. Można by jeszcze zaryzykować hipotezę, że Kasandra niedobrze znosiła obecność bratowej w Troi, która skupiała na sobie powszechną uwagę i nawet zawładnęła sympatią teścia, leciwego Priama⁴³. Bo to do ojca szczególnie jest przywiązana wieszczka, co manifestuje (być może nie zawsze świadomie) w swych wspomnieniach z dzieciństwa.

Czy można założyć, że Kasandra to zwierciadlane odbicie pięknej Heleny? Samotnej wśród obcych, budzącej sprzeczne uczucia, pasującej się z prawdą i fałszem. To odbicie jest jednak symetryczne, a nie imitacyjne. Helena ma kogo prosić o litość. Kasandra niekoniecznie...! Helena jest piękna, choćby w relacji starców u Homera. Jaka jest Kasandra? O tym się nie mówi u Ajschylosa, dopiero

przede wszystkim Tejrezjasza i także, do pewnego stopnia, Edypa. J. Czerwińska zauważa, że zamiana Hekabe w sukę jest zobrazowaniem jej straszliwych cierpień po utracie dzieci. Vide J. Czerwińska, *Innowacje mitologiczne i dramaturgiczne Eurypidesa. Tragedia. Tragikomedia* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), 183.

⁴⁰ Psy nie były wysoko cenione w Grecji antycznej, co widać np. w obeldze Achillesa skierowanej do Agamemnona (*Iliada* I 165). Interesujący jest więc fakt, że Helena nazywa się właśnie suką przed Hektorem (*Iliada* VI 304). Jest to niewątpliwie element ukorzenia się pięknej Spartanki przed największym herosem trojańskim.

⁴¹ I tak właśnie jest w Eurypidesowej *Elektrze*. Jeśli jednak spojrzymy na zagadnienie w miarę obiektywnie, to można by się zastanawiać, czy Klitajmestra nie miała po prostu innego wyjścia. Oskarżona o cudzołóstwo stałaby się w sensie społecznym nikim. Vide S. Blundell, *Women in Ancient Greece* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1995), 125 nn.

⁴² Przekład: Ag. „Troję tu widzisz?” / Kas. „I Priama na równi” / Ag. „Tu nie ma Troi” / Kas. „Jest, bo tu Helena”.

⁴³ Widać to w scenie przyjaznej rozmowy Heleny z królem na murach miasta (*Iliada* III 158 nn.).

Eurypides w *Trojankach* wkłada w usta posłańca uwagę o urodzie wieszczki, opisując ją jako piękną narzeczoną⁴⁴.

Spróbujmy więc podsumować tych kilka refleksji na temat zmultiplikowanych⁴⁵ postaci Kasandry. Już ich liczba nie jest oczywista. Są bowiem dwie córki Priama, jeśli myślimy o aspekcie genologicznym. Jest to bowiem Kasandra tragediowa (Ajschylos, Eurypides i Seneka) versus epicka (Homer i Wergiliusz), z tak znaczącą przewagą na rzecz tragedii, że ten podział nie spełnia swego podstawowego celu, nie ukazuje dwóch jakości, w rzymskim eposie bowiem Kasandra nie mówi ani słowa! Jest z kolei Kasandra autorska, bo każdy z wielkich pisarzy choć trochę się przyłożył do jej dookreślenia: Homer, Ajschylos, Eurypides i Seneka. Wergiliusz jest tutaj znów na boku. Można również dostrzec Kasandrę grecką i rzymską. O dziwo, ten podział jest najmniej wyrazisty. Wszak w ramach greckiej kategorii Eurypides w swych *Trojankach* skonstruował postać Kasandry przeciw tradycji, czyniąc z niej Erynię zemsty⁴⁶, więc bynajmniej nie ofiarę wojny i losu, jak to sobie zaplanował Ajschylos.

Kasandra musi być samotna, niezrozumiana, nawet niesłuchana, izolowana. Jej sytuacja społeczna jest bowiem skutkiem klątwy Apollona. Jednak są to różne samotności⁴⁷. Żyła kiedyś kilkanaście lat w Troi, jako piękna córka królewska. Ostatnie kilka lat to dworska wariątka. Mało o tym wiemy od Homera, trochę od Wergiliusza. Staje się więc „bożym pyskaczem”⁴⁸, który chce zmienić bieg historii i w tym celu wstrząsa ludźmi, ale zupełnie nieskutecznie. Ile razy, do znudzenia, musiała biegać po mieście, od kiedy Parys przywiózł Najpiękniejszą. Ile można było tego słuchać? Gdyby choć czasami pojawiał się w tych jej wizjach jakiś miłszy ton, a nie zawsze i wciąż obraz totalnej rzezi. Może nawet niekiedy myślano, że to kobieca histeryczna zazdrość, kiedy pojawiła się w Troi piękniejsza kobieta⁴⁹.

⁴⁴ Wydaje się, że one wszystkie, tj. Ifigenia, Poliksena i Kasandra, giną zamiast Heleny. Czy to jest poza tym przypomnienie obecności trzech nagich bogiń przed Parysem?

⁴⁵ To modne i nadużywane słowo jakoś wyjątkowo dobrze oddaje tutaj istotę rzeczy...

⁴⁶ Należy jedynie żałować, że jej „ognisto-krwawa” przemowa nie znalazła się w zakresie zainteresowania bardzo dobrej książki J. Kucharskiego *Pieśń Eryni. Język zemsty i jej figury w attyckich tragediach rodu Atrydów* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012), co zresztą autor wystarczająco uzasadnia.

⁴⁷ Do jakiego stopnia różne? Idąc za podziałem zaproponowanym przez J. Duvignauda, „Sytuacja dramatyczna a sytuacja społeczna”, *Pamiętnik Literacki*, no. 2, 1976, 283-297 można by powiedzieć, że wcześniejsza samotność Kasandry jest skutkiem jej czynu, tj. relacji z bogiem Apollonem. Natomiast jej późniejsza izolacja to skutek roli, którą musiała na siebie przyjąć: branki i wojennej i niewolnicy.

⁴⁸ Określenie zapożyczone od B. Chenu, *Bóg i cierpiący człowiek*, trans. A. Kuryś (Kraków: Salwator, 2006), 18. Nie należy się, jak sądzę, przejmować brakiem zgodności płci w tym określeniu. Kasandra jest bowiem, przynajmniej do czasu, przede wszystkim bezpłciowym medium swego boskiego prześladowcy.

⁴⁹ Jeśli tak było, byłaby to zazdrość bardzo nietypowa, niezbudowana bowiem na schemacie pragnienia mimetycznego, „mimetic desire”. Vide R. Girard, *Szekspir. Teatr zazdrości*, trans. B. Mikołajewska (Warszawa: KR, 1996), passim.

W chwili przymusowego wyjazdu do Grecji obraz wieszczki ulega zmianie. Jej wróżby dotyczą już tylko indywidualnego losu jej oraz jej pana, Agamemnona. Nadal co prawda trudno jej kogokolwiek do tego przekonać. Jest też nadal samotna, choć sam Agamemnon jej pożąda i dlatego zabiera ją ze sobą. To kolejna wojenna zdobycz, tego rozpasanego lwa...⁵⁰. Dziewczyna jedzie na poniewierkę, by spotkać się z rodzoną siostrą Najpiękniejszej, lecz już na zupełnie innych warunkach niż odbywały się jej kontakty z Heleną w Troi. Jedzie wszak jako wojenna branka do rodziny „skażonej”⁵¹, w której relacje są zachwiane i nie funkcjonują prawidłowo, także z powodu długiej nieobecności męża w domu⁵².

Chwilę jej wyjazdu uchwycił Eurypides w *Trojankach*. Tu Kasandra bardzo nietypowo pociesza matkę. To ewenement w jej zachowaniu, wieszczka bowiem nie przestrzega, lecz zapowiada (lub obiecuje), że spełni dobrze swe zadanie jako Erynia u Atrydów. Po chwili ekstazy nie jest już w transie, nie ma wizji, mówi spokojnie, niemal wesoło, tylko ta treść taka straszna, bo odwet nadaje jej ton. Królowna staje się uosobieniem zemsty za pomordowanych swoich najbliższych. Staje się więc Erynią, żagwią płonąca, może tą właśnie, którą wyśniła swego czasu Hekuba, rodząc Parysa. Żagwią, tym razem na zgubę domu Atrydów, tych, którzy dziesięć lat wcześniej poprowadzili ogromne wojska przeciw samotnemu miastu.

W tragedii Ajschylosa i u Seneki Kasandra wieszczy. W greckim dramacie w swych słowach łączy przeszłość z teraźniejszością i przyszłością⁵³. Widzi swój i Agamemnona zgon, w konwencji, można by rzec, rzeźniczej⁵⁴. U Seneki Kasandra inaczej mówi o śmierci, jest raczej jej reporterem, ponieważ opisuje zdarzenia w domu, a więc relacjonuje to, czego widzi nie widzi. Wieszczka dysponuje więc szczególnie wyostrzonym zmysłem wzroku, bo wzrok jest przecież szczególnie istotny w widzeniu przyszłości, jakkolwiek często *à rebours*⁵⁵.

W Argos lub Mykenach Kasandra ginie przy boku Agamemnona. Jest dumna, choć bezwolna u Ajschylosa, stąd jej znamienne milczenie. Jest wojownicza

⁵⁰ Agamemnon, jak prawdziwy lew jest nienasycony seksualnie i z „natury” niewierny. Vide E. Wesołowska, „Agamemnon i jego lwia rodzina” in *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej*, ed. E. Kraskowska, K. Iliski, Z. Kopeć (Poznań 2014, w druku).

⁵¹ Cf. B. Bibik, „«Dom, dom niby robak, toczy kłótny moc niezwalczona». (O «skażonej» rodzinie na przykładzie *Oresteji* Ajschylosa, *Ifigenii w Aulidzie* Eurypidesa oraz *(A)pollonii* K. Warlikowskiego i *Ifigenii* A. Grzegorzewskiej)” in *Państwo i Społeczeństwo* XIII 2013, no. 3, 163-178.

⁵² Na temat toposu nieobecności mężczyzny w domu interesująco pisze E. Hall, „The sociology of Athenian tragedy” in *The Cambridge Companion to Greek Tragedy*, P. E. Easterling (ed.) (Cambridge: Cambridge University Press, 1997), 108 nn.

⁵³ I tylko przeszłość jest czytelna dla słuchającego ją Chóru. Vide P. Kyriakou, *The Past in Aeschylus and Sophocles* (Berlin, Boston: Walter de Gruyter, 2011), która sporo miejsca poświęciła tej szczególnej koniunkcji planów czasowych w Ajschylosowym *Agamemnonie*.

⁵⁴ Dlatego Agamemnon to wół u żłobu, który pada pod ciosem topora.

⁵⁵ O ślepcie jako szczególnym stygmacie wieszczą lub wróżbity vide M. A. Flower, op. cit., 37 i 51. Autor stwierdza również, że pierwszym z „rodu” wróżbitów był Euenius, któremu w ten sposób zrekompensowano brak wzroku.

i jeszcze do końca wieszcząca, choć na trzeźwo – u Seneki, kiedy widzi ciąg zbrodni rodowych. W rzymskim dramacie jest równie samotna jak u klasyka ateńskiego. Musi także ulec sile i wejść do pałacu⁵⁶. Choć słowa Elektry (w. 951 n.):

Concedam ad aras. Patere me vittis tuis,
Cassandra, iungi paria metuentem tibi⁵⁷.

mogłyby być znakiem kobiecej solidarności. Niestety zabrzmiały tak późno...

* * *

Jeszcze w sprawie tytułu. Jestem tu w kłopotcie, bo nie chciałabym pozbawiać czytelników zabawy literackiej⁵⁸. Ale jednak uczciwość i ścisłość jest ważniejsza. Tytuł utworzony jako parafraza⁵⁹ tytułu słynnego francuskiego filmu nie do końca sugeruje to, co oryginał. U Godarda to raczej niemożność lub brak chęci poznania innego człowieka. Z Kasandrą w niniejszym ujęciu rzecz się przedstawia inaczej, bo jest wiele jej emanacji literackich, każda z nich jednak mało określona, a jednak i wtedy zachowuje swoją tożsamość i tego dookreślenia od nas się domaga.

Two or three Cassandras and what I know about them. Some observations

Summary

Cassandra is a peculiar female character in ancient mythology and literature. She appears as early as Homer's epic, and then incidentally in *Aeneid*. A would-be lover of Apollo, seer, doomed to disbelief, concubine of Agamemnon, and killed with him on their arrival to Mycenae, she is tragic and it is the tragedy, where she is presented most fully, i.e. in plays by Aeschylus, Euripides and Seneca. However, her personality traits are so poorly determined that it leaves room for the authors' actions organising her profile anew. And so, in Aeschylus she is a prophetess of her impending death, but she does not try to defend herself. In Seneca, she relates what is covered from spectators' eyes. She happens to be the symbol of reconciliation, but in Euripides' *Helen* she personifies the element of revenge. She is Apollo's medium, and at the same time she apparently discredits his prophetic power since she was able to cheat him on some occasions. Her attitude towards Agamemnon is vague, because she bemoans his death the same way Helen, whom she hates, mourns Hector's death. Only the Greek *Troades* provides an opinion on the beauty of the prophetess. After all, Helen and Cassandra's fates are mysteriously intertwined. We have the right to suppose that Clytaemestra's calling Cassandra a female swan is not accidental, although it formally seems to refer to her stage "muteness".

⁵⁶ Mamy tu więc potrójną przemoc: wobec nietykalnej wieszczki, przybysza/gościa oraz wobec osoby szukającej azylu u ołtarza.

⁵⁷ „Pójdę przed ołtarz. Pozwól mi, Kasandro, / z tobą współbłągać, tak samo się lękam”.

⁵⁸ Na szczęście, komu się skojarzyło, ten już wie!

⁵⁹ Podobny chwyt stosuje Julio Cortazar w tytule-kalamburze swej powieści *80 światów dookoła dnia*.